

Jolanta Mysiakowska–Muszyńska
Warszawa

Sowietyzacja Polski i Europy Środkowo–Wschodniej w myśli politycznej Władysława Studnickiego (1945–1953)

Nie ulega wątpliwości, że Władysław Studnicki to jeden z najbardziej interesujących i zarazem kontrowersyjnych przedstawicieli polskiej myśli politycznej przełomu XIX i XX w. oraz pierwszej połowy wieku XX. Był człowiekiem nietuzinkowym i pełnym sprzeczności; można by wręcz określić go mianem *enfant terrible* polskiej sceny politycznej. Niezaprzeczalnie jednak zajmował na niej istotne miejsce.

Przez długi czas pozostawał politykiem wręcz zapomnianym. W ostatnich latach ten stan zaczyna ulegać zmianie. Powstało wiele interesujących prac dotyczących jego myśli politycznej — głównie do roku 1939, ale również poruszających problem jego aktywności w latach drugiej wojny światowej¹. Nazwisko Studnickiego pojawia się również w kontekście gorących debat na temat polskiej polityki zagranicznej w okresie międzywojennym i szans Polski na zawarcie porozumienia z Niemcami w przededniu drugiej wojny światowej². I choć miejsce Rosji w jego koncepcjach geopolitycznych jest jednym z najistotniejszych zagadnień w poświęconej jego postaci literaturze przedmiotu, to jednak wydaje się, że okres po

¹ W. Suleja, *System polityczny Władysława Studnickiego (do roku 1918)*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. II: *Twórcy polskiej myśli politycznej*, Wrocław 1978; idem, *Falszywa prognoza polskiego germanofila (Władysław Studnicki o perspektywie stosunków polsko–niemieckich na wypadek dojścia do władzy Hitlera)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1984, nr 2; J. Gzella, *Czechosłowacja a polska racja stanu w publicystyce Władysława Studnickiego w okresie kryzysu sudeckiego*, w: *Dylematy II Rzeczypospolitej*, Toruń 1990; P. Piętkiewicz, *Czy był kolaborantem? Działalność Władysława Studnickiego w latach 1939–1945*, „Zderzenia” 1990, nr 6; J. Gzella, *Myśl polityczna Władysława Studnickiego na tle koncepcji konserwatystów polskich (1918–1939)*, Toruń 1993; idem, *Koncepcje związku polsko–niemieckiego na łamach czasopisma „Naród a Państwo” w 1918 r.*, „Przegląd Zachodni” 1995, nr 3; idem, *Zaborcy i sąsiedzi Polski w myśli społeczno–politycznej Władysława Studnickiego (do 1939 roku)*, Toruń 1998; G. Strządała, *Projekt budowy bloku państw Europy Środkowo–Wschodniej w myśli politycznej Władysława Studnickiego*, „Wrocławskie Studia Polityczne” 2004, nr 4; idem, *Niemcy w myśli politycznej Władysława Studnickiego*, Opole 2011.

² Zob. znakomitą pracę Jana Sadkiewicza „*Ci, którzy przekonać nie umieją*”. *Idea porozumienia polsko–niemieckiego w publicystyce Władysława Studnickiego i wileńskiego „Słowa” (do 1939)*, Kraków 2012.

roku 1945 wymaga pełniejszego opracowania³. Tematem tego artykułu jest więc stosunek Władysława Studnickiego do sowietyzacji Polski i Europy Środkowo–Wschodniej w latach 1945–1953.

Władysław Studnicki sam o sobie mówił i pisał, że należy do pokolenia „dzieci 1863 roku”⁴. Wywodził się z kresowej rodziny szlacheckiej. Urodził się w Dźwińsku na terenie dawnych Inflant Polskich (obecnie Dyneburg na Łotwie) 15 XI 1867 r.⁵ Czynną działalność polityczną rozpoczął w szeregach II Proletariatu, co przypłacił aresztowaniem i osadzeniem w warszawskiej Cytadeli, a następnie sześcioletnim zesłaniem na Syberię. Ten osobisty kontakt z Rosją był dla Studnickiego jednym z najważniejszych doświadczeń życiowych. Jak sam przyznawał, „na całe życie utrwaliło [to] moją negatywną postawę wobec Rosji”⁶. I tak też się stało — przekonanie o antagonizmie polsko–rosyjskim okazało się trwałym i zasadniczym elementem jego myśli politycznej.

Studnicki odzyskał wolność w 1896 r. Po powrocie z zesłania związał się kolejno z ruchem socjalistycznym (w maju 1897 r. wstąpił do sekcji wiedeńskiej Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich, w grudniu w Zurychu został wybrany na członka Centralizacji), ludowym (w 1901 r. zgłosił akces we Lwowie do Stronnictwa Ludowego) oraz narodowym (był członkiem Ligi Narodowej). Od roku 1905 stał się kimś, kogo można by nazwać „politycznym wolnym strzelcem”, tzn. pozostawał niezależny od powiązań partyjnych, chcąc głosić swe poglądy w sposób nieskrępowany. Mimo tych licznych meandrów politycznych jego zapatrywania pozostały niezmiennie. Można by posunąć się nawet do stwierdzenia, że te kolejne powiązania organizacyjne Studnicki traktował instrumentalnie — jako możliwość publikowania i popularyzowania własnych koncepcji⁷. Wśród nich niezmiennie pozostawały dwa postulaty: odzyskanie przez Polskę niepodległości oraz upatrywanie w Rosji głównego wroga Polski.

Zmian dokonywał natomiast w sferze taktyki, która miała doprowadzić do zrealizowania jego postulatów politycznych. Za wstępny krok wiodący do odzyskania niepodległości Studnicki uznał realizację wyodrębnienia Galicji. Następnie propagował myśl o potrzebie przebudowy monarchii habsburskiej w twór państwowy polsko–węgiersko–austriacki.

Okres największej aktywności Studnickiego przypadł na pierwszą wojnę światową. Wierząc w zwycięstwo państw centralnych, podjął trud organizowania wokół tej koncepcji polskich środowisk w okupowanej przez Niemców Kongresówce. Już w pierwszym roku wojny pojawił się w Berlinie, a później w Wiedniu, gdzie zaprezentował własny projekt zorganizowania Europy Środkowo–Wschodniej. Postulował utworzenie silnego bloku państw

³ Szczególnie cenne studium to: M. Figura, *Rosja w myśli politycznej Władysława Studnickiego*, Poznań 2008. Zob. ponadto: idem, *Odwieczny antagonist. Miejsce Rosji w myśli politycznej i publicystyce Władysława Studnickiego do roku 1918*, w: *Europa a Rosja (opinie, konflikty, współpraca)*, red. Z. Anculewicz, Olsztyn 2003; J. Gzella, *Glosa w kwestii poglądów Władysława Studnickiego na Rosję*, w: ibidem; P. Kimla, *Antyrosyjskość myśli politycznej Władysława Studnickiego na tle teraźniejszości polskiej polityki wschodniej*, „Politeja” 2005, nr 2(4).

⁴ Sam Studnicki w swych wspomnieniach *Z przeżyć i walk* pisał o tym następująco: „Geneza mych przekonań politycznych nie jest tylko kluczem do wyjaśnienia mych poglądów i motywów czynu, posiada bowiem szerszą wartość społeczną, gdyż przeżywałem prądy ideowe, przeżywane przez różne odłamy tego pokolenia, które bym nazwał «dziećmi 1863 roku». Przyszło ono na świat w ciągu okresu 1863–1873 r.” (zob. W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, w: *Pisma wybrane*, t. I, Toruń 2000, s. 35).

⁵ Szczegółowy biogram Władysława Studnickiego zob.: M. Ryńca, W. Suleja, *Władysław Studnicki–Gizbert, Polski słownik biograficzny*, t. XLV, Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 125–134.

⁶ W. Studnicki, *Tragiczne manowce*, Gdańsk 1995, s. 22.

⁷ A. Piskozub, *Nauki Władysława Studnickiego*, „Arcana”, nr 3, 2002, s. 106, 107.

powiązanych gospodarczo i polityczno–militarnie z Niemcami. Te starania Studnickiego zaowocowały ogłoszeniem 5 XI 1916 r. proklamacji cesarzy Niemiec i Austro–Węgier postanawiających z ziem wydartych Rosji utworzyć „państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem”. Stało się wreszcie to, o co Studnicki walczył — pojawiła się realna szansa odbudowy polskiej państwowości. Klęska państw centralnych definitywnie przekreśliła jednak szanse na utworzenie bloku krajów środkowoeuropejskich pod przywództwem Niemiec, który mógłby zabezpieczyć Polskę przed zagrożeniem ze strony Rosji.

W niepodległej Polsce Studnicki nadal pozostawał orędownikiem bliskiej współpracy z Niemcami. Uważał, że położenie geograficzne Polski i Niemiec zmusza oba narody albo do zawarcia przymierza, albo do trwania w antagonizmie. Niezmiennie również obawiał się zagrożenia ze strony sowieckiej Rosji. Był przekonany, że prędzej czy później będzie chciała narzucić Polsce ustrój komunistyczny. Proponował więc sojusz polsko–niemiecki, który byłby podstawą bloku środkowoeuropejskiego skierowanego przeciwko Rosji. W jego skład miałyby wejść: Austria, Czechy, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Jugosławia, Grecja, Turcja oraz kraje bałtyckie⁸. Na czele sojuszu stałby Niemcy, natomiast Polska — dzięki swym wpływom politycznym i kulturowym — stanowiłaby główny podmiot i element scalający ów blok. To właśnie dzięki współpracy z Niemcami Polska miałaby szansę na realizację swych interesów geopolitycznych. Jej mocarstwowość zostałaby ponadto przypieczętowana inwestycjami gospodarczymi, które zyskałaby dzięki współpracy z Niemcami. Rzecz charakterystyczna jednak — Studnicki był zdania, że Polska nie powinna występować wobec Niemiec w roli petenta. Podejmując się realizacji idei bloku, mogła stać się dla Niemiec partnerem i cenionym sojusznikiem⁹.

W obliczu nadchodzącej drugiej wojny światowej Władysław Studnicki postulował tzw. zbrojną neutralność Polski podczas wojny Niemiec przeciwko Zachodowi. „Zbrojna neutralność — pisał — miała nie dopuścić do przemarszu wojsk rosyjskich przez nasze terytorium. Taka nasza postawa leżała w interesie Niemiec i dla zachowania tej neutralności Niemcy udzieliłyby nawet pomocy”¹⁰. Studnicki szczególnie obawiał się Wielkiej Brytanii, która jego zdaniem usiłowała wciągnąć Polskę do wojny. Sama zaś pragnęła udziału ZSRS w koalicji antyniemieckiej. W swej grze z Sowietami Anglicy, niestety, jako karty przetargowej często używali ziem polskich¹¹.

Swjej koncepcji sojuszu z Niemcami Studnicki pozostawał wierny nawet w okresie drugiej wojny światowej. Przekonywał o potrzebie restytucji państwa polskiego, okrojonego terytorialnie i połączonego z Niemcami ścisłym sojuszem o charakterze antysowieckim. Wielokrotnie wskazywał, że możliwość takiej współpracy polsko–niemieckiej udaremniają zbrodnie, których Niemcy dopuszczali się na terenach okupowanych. Studnicki nie tylko był ich świadkiem, ale także dwukrotnie został aresztowany przez gestapo — najpierw w 1940 r. internowano go w sanatorium w Neubabelsbergu, a następnie w 1941 r. uwięziono na Pawiaku. Okres okupacji spędził w Warszawie. Stolicę opuścił 30 VII 1944 r. i udał się

⁸ Koncepcje Władysława Studnickiego utworzenia bloku środkowoeuropejskiego stanowiły rozwinięcie myśli Friedricha Naumanna sformułowanych w dziele *Mittleuropa*, Berlin 1915. Zob. szerzej: S. Cenckiewicz, *Geopolityka polska (I). (O poglądach geopolitycznych Eugeniusza Romera, Władysława Studnickiego, Henryka Bagińskiego i Jerzego Niezbrzyckiego)*, „Arcana”, nr 2, 2000, s. 64; por. J. Pajewski, „*Mittleuropa*”. *Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959; I. Gorowska–Puchała, *Mittleuropa. Rdzeń Starego Kontynentu*, Toruń 1996.

⁹ W. Suleja, *Falszywa prognoza polskiego germanofila (Władysław Studnicki o perspektywach stosunków polsko–niemieckich w wypadku dojścia do władzy Hitlera)*, „Sobótka”, nr 2, 1984, s. 310.

¹⁰ W. Studnicki, *Tragiczne manowce*, s. 38.

¹¹ S. Cenckiewicz, *Geopolityka polska...*, s. 65.

na Węgry. Rozpoczęte dwa dni później Powstanie Warszawskie uznał za narodową tragedię. W październiku 1944 r. znalazł się w Kitzbühel w Tyrolu.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej przedostał się do Włoch i zamieszkał w Rzymie. Na przełomie listopada i grudnia 1946 r. przeniósł się do Londynu, gdzie żył w bardzo trudnych warunkach materialnych. Zmagał się również z poważnymi problemami zdrowotnymi. Na początku 1950 r. doznał wylewu, a na przełomie 1950 i 1951 r. zapadł na ciężkie zapalenie płuc. Zmarł 10 I 1953 r. w Londynie¹².

Przez cały czas był izolowany w środowisku emigracyjnym. W ostatnich latach życia publikował na łamach londyńskich „Wiadomości” oraz tygodnika „Lwów i Wilno”. Plonem tamtego czasu były również jego wspomnienia z okresu drugiej wojny światowej *Tragiczne manowce*. Przygotowywał również ostatnią swą pracę *Polska za linią Curzona*, którą ukończył u schyłku życia. Książka ta ukazała się już po jego śmierci.

Antysowietyzm — fundament bezpieczeństwa w powojennej Europie

Rozważania o sowietyzacji Polski i Europy Środkowo–Wschodniej w myśli politycznej Władysława Studnickiego warto rozpocząć od jego konstatacji, że kształt terytorialny Europy Środkowo–Wschodniej po drugiej wojnie światowej był korzystny wyłącznie dla ZSRS. Wynikał z kryteriów, jakimi kierowano się na konferencjach międzynarodowych w Jałcie i Poczdamie przy wytyczaniu nowych granic. Zwyciężyły wówczas zdecydowanie względy geopolityczne i dyktat Moskwy. Zachodni alianci odstąpili od zasad Karty Atlantycznej z sierpnia 1941 r., której jedno z podstawowych założeń głosiło brak poparcia aliantów dla zmian terytorialnych, które nie byłyby zgodne z wolą zainteresowanych narodów. W przypadku terytorium Polski oznaczało to przede wszystkim usankcjonowanie zaboru Kresów Wschodnich II RP przez ZSRS i ustalenie polskiej granicy wschodniej wzdłuż tzw. linii Curzona. Na zachodzie granica polska miała przebiegać wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. W granicach Polski miała znaleźć się też południowa część Prus Wschodnich oraz Wolne Miasto Gdańsk.

Władysław Studnicki dostrzegał dalekosiężne skutki sowieckich poczynań w Europie Środkowej. Odstąpienie od porozumień między Anglosasami a ZSRS uważał nie tylko za pożądane, ale wręcz konieczne do przywrócenia równowagi w Europie¹³. Wielokrotnie przypominał, że oddanie Europy Środkowo–Wschodniej w orbitę wpływów ZSRS nie zaspokoi jego apetytu. Sowietom przyświecał jeden cel — podbój całej Europy poprzez szerzenie rewolucji komunistycznej. Kolejnym etapem tej ekspansji, jak przewidywał, miało być dążenie do podporządkowania sobie również krajów Europy Zachodniej poprzez wykorzystanie funkcjonujących tam partii komunistycznych¹⁴. Niepokój Studnickiego budziło także poszerzenie się strefy wpływów sowieckich w Azji. Było to przede wszystkim zwycięstwo

¹² M. Ryńca, W. Suleja, *Władysław Studnicki–Gizbert*, s. 125–134.

¹³ W. Studnicki, *Polska za linią Curzona*, Londyn 1953, s. 22.

¹⁴ Należy pamiętać, że to zagrożenie ze strony zachodnioeuropejskich partii komunistycznych, które upatrywał Studnicki, nie było bezpodstawne. Chociażby we Francji w wyborach parlamentarnych w roku 1946 większość (31,3 proc.) zdobyła Francuska Partia Komunistyczna. Znacznym poparciem cieszyli się też komuniści we Włoszech. Obie te partie rzecz jasna zachowywały lojalność wobec ZSRS. Wykorzystując pacyfistyczne i lewicowe nastroje w Europie Zachodniej, Kreml miał nadzieję na stopniowe wciąganie tych państw w orbitę swej dominacji. (W przypadku Włoch i Francji komunistów usunięto z rządów dopiero w maju 1947 r. Niebagatelne znaczenie odegrało tu wsparcie USA w ramach planu Marshalla). Dla Studnickiego było jasne, że o ile Anglosasi dążyli do gospodarczej odbudowy Europy, o tyle ZSRS pragnął „przedłużenia nędzy i upadku, ostatecznego sproletaryzowania Europy

rewolucji komunistycznej w Chinach i proklamowanie w październiku 1949 r. ChRL, czy wojna w Korei podzielonej w 1945 r. na część północną okupowana przez Armię Czerwoną, oraz południową — zajęta przez Amerykanów.

Zagrożenie ze strony ZSRS Władysław Studnicki uznawał za czynnik stały¹⁵. Jego genyzy doszukiwał się w odwiecznych tendencjach zaborczych Rosji, która przez wieki posługiwała się rozmaitym ideologią — obroną prawosławia, obroną Słowian, panazjatyżmem, komunizmem, obroną proletariatu czy — jak w przypadku Polski — obrona mniejszości narodowych zamieszkujących Kresy Wschodnie II RP. Studnicki był więc przekonany, że likwidacja komunizmu w żadnym razie nie będzie równoznaczna z zatrzymaniem ekspansji ZSRS. Jediną szansę na zapewnienie Europie bezpieczeństwa widział w osłabieniu Rosji. Dowodził, że powinno się ono dokonać poprzez okrojenie jej terytorium oraz zwalczanie komunizmu we wszystkich krajach satelickich, które stanowiły narzędzie w rękach ZSRS¹⁶.

Wszelkie próby partnerskiego ułożenia poprawnych stosunków z ZSRS traktował jako z góry skazane na porażkę¹⁷. W interesie zarówno krajów Europy Zachodniej, jak i USA leżało wyłącznie „odsunięcie Rosji na wschód”¹⁸. Podkreślał zarazem, że przesunięcie jej strefy wpływów jedynie do tzw. linii Curzona będzie niewystarczające. Postulował, że w geopolitycznym interesie Europy leży powrót do granic sprzed 1939 r. oraz odebranie mu nabytków terytorialnych, uzyskanych po drugiej wojnie światowej kosztem Polski, państw bałtyckich, Finlandii, Rumunii i Węgier.

W przypadku Węgier chodziło o odzyskanie Rusi Zakarpackiej; w przypadku Rumunii — Bukowiny i Besarabii, natomiast w przypadku Polski — Małopolski Wschodniej¹⁹, Polesia, Nowogródziny i Wileńszczyzny. Ze wszystkich tych rewindykacji istotnym geopolitycznie wydawało się odebranie ZSRS Besarabii, której posiadanie umożliwiało mu dostęp do Dunaju i dalej na Bałkany, a wraz z Rusią Zakarpacką wyjście na Budapeszt i Wiedeń. Studnicki opowiadał się za stworzeniem antysowieckiego bloku polsko-węgiersko-rumuńskiego²⁰ — jego powstanie miał poprzedzić ostateczny kompromis węgiersko-rumuński w sprawie Siedmiogrodu. Blok ten od północy miały uzupełniać i zabezpieczać państwa bał-

jako podkładu dla komunizmu” (W. Studnicki, *Dane obecnej sytuacji*, „Lwów i Wilno”, nr 41, 21 IX 1947, s. 1, 2).

¹⁵ Władysław Studnicki czynił wyraźne rozróżnienie między zagrożeniem ze strony ZSRS a tzw. niebezpieczeństwem niemieckim. O ile to pierwsze było czynnikiem niezmiennym, o tyle podkreślanie tego drugiego w warunkach powojennych uznawał za „niezrozumienie przeszłości i teraźniejszości” (W. Studnicki, *Polska...*, s. 211).

¹⁶ W. Studnicki, *Polska...*, s. 212–213. Por. M. Figura, *Rosja w myśli politycznej Władysława Studnickiego*, s. 268.

¹⁷ W swej publicystyce Władysław Studnicki wskazywał na powszechne w Europie Zachodniej i USA niezrozumienie istoty komunizmu oraz ZSRS, będące skutkiem wojennej propagandy dawnych aliantów, która w wyraźny sposób podkreślała współpracę z ZSRS w walce przeciwko III Rzeszy. Studnicki wskazywał, że „[...] była ona reklamowana przez prasę i radio państw koalicyjnych” (W. Studnicki, *Stulecie Manifestu*, „Lwów i Wilno”, nr 53, 21 XII 1947, k. 4). Oddziaływanie propagandy stało się na tyle szerokie, że prowadziło wręcz do kwestionowania totalitarnego charakteru reżimu komunistycznego. Zob. więcej: P. Wójtowicz, *Obraz Związku Sowieckiego w ujęciu polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1956*, Warszawa 2008, s. 19–21.

¹⁸ W. Studnicki, *Polska...*, s. 11.

¹⁹ Propozycje te były zbieżne ze stanowiskiem komisji doradczej Departamentu Stanu USA (powołanej przez sekretarza stanu Cordella Hulla), zajmującej się kwestią polskiej granicy zachodniej przed konferencją w Teheranie. Zob. M. Figura, *Rosja w myśli politycznej Władysława Studnickiego*, s. 265; W. Studnicki, *Polska...*, s. 12.

²⁰ W. Studnicki, *Polska...*, s. 19–21.

tyckie. Bezpośrednim warunkiem ich niepodległości miał być sojusz z Polską wzmocnioną odzyskaniem jej Kresów Wschodnich. Z kolei niepodległość Litwy, Łotwy i Estonii pozbawiłaby flotę wojenną ZSRS dostępu do większości portów na Bałtyku, a to leżało w interesie całej Europy. Studnicki przekonywał, że posiadając jedynie Petersburg/Leningrad oraz Kronsztad ZSRS nie zdoła utrzymać potęgi morskiej w basenie Bałtyku. W przeciwnym wypadku Sowiety mogłyby bezpośrednio zagrozić państwu skandynawskiemu, pośrednio nawet Wielkiej Brytanii²¹.

Sprawa polska po 1945 r.

Rozstrzygnięcia Wielkiej Trójki dotyczące Kresów Wschodnich II RP stanowiły jedną z najważniejszych kwestii, które w okresie powojennym zajmowały Studnickiego. Podejmował tę tematykę w swej publicystyce, a geopolitycznemu znaczeniu tych obszarów poświęcił również obszerny fragment swej ostatniej książki *Polska za linią Curzona*.

Przynależność Ziem Wschodnich do Polski Władysław Studnicki uznawał za jeden z geopolitycznych warunków niepodległości Polski. Z punktu widzenia ZSRS aneksja Kresów Wschodnich II RP zapewniła mu wzrost znaczenia strategicznego. Stało się tak nie tylko dlatego, że otwierała Sowiecom drogę ekspansji do Europy Środkowej i na Balkany. Przede wszystkim doprowadziła do uzależnienia Polski od ZSRS. Dla Studnickiego nie ulegało wątpliwości, że sowietyzacja zagraża nie tylko państwowości polskiej, ale stawia pod znakiem zapytania byt całego narodu²².

Znalezienie się Polski w strefie wpływów sowieckich stanowiło dla Studnickiego temat niezwykle bolesny. Odpowiedzialnymi za ten stan rzeczy uważał nie tylko rządy USA i Wielkiej Brytanii, które zawarły niekorzystne dla Polski porozumienia z ZSRS. Zdaniem Studnickiego wina spoczywała również po stronie kolejnych rządów RP na wychodźstwie. Piętnował przede fatalne błędy polskiej dyplomacji w stosunkach z ZSRS w okresie drugiej wojny światowej. Oskarżenia kierował wobec gen. Władysława Sikorskiego, którego uznawał za marionetkę w rękach Wielkiej Brytanii. Szczególnie krytykował przebieg rokowań w Moskwie w 1941 r., zakończonych podpisaniem układu Sikorski–Majski 30 VII 1941 r. Zdaniem Studnickiego Sikorski nie wykorzystał trudnej sytuacji ZSRS na froncie niemieckim, aby w sposób zdecydowany postawić kwestię wschodniej granicy RP. W efekcie ustępstw Sikorskiego w miejsce jednoznacznego uznania *status quo* sprzed agresji sowieckiej 17 IX 1939 r. Polacy mieli zadowolić się formułą unieważniającą traktaty niemiecko–sowieckie z sierpnia i września 1939 r.²³ Studnicki poświęcał też wiele uwagi utworzeniu Armii Polskiej w ZSRS, choć i w tym wypadku Sikorski nie wykazał się zrozumieniem istoty antagonizmu polsko–rosyjskiego. Armia polska podlegająca dowództwu sowieckiego — wykorzystywana do najbardziej niebezpiecznych działań — byłaby wręcz skazana na zagładę²⁴. Ostrych słów krytyki nie szczędził też następcy Sikorskiego na stanowisku premiera — Stanisławowi Mikołajczykowi.

Politykę zarówno Sikorskiego, jak i Mikołajczyka Studnicki określał mianem samobójczej. Szczególnie oburzające było — jego zdaniem — nieinformowanie kraju w sprawie rzeczywistego położenia Polski oraz szukanie niemożliwego porozumienia z ZSRS. Wyrazem błędnej polityki tych dwóch premierów miała być antyniemiecka dywersja polskiego pod-

²¹ Ibidem, s. 19, 20, 35, 213.

²² W. Studnicki, *Bierność czy aktywność*, „Lwów i Wilno”, 13 VI 1948, s. 2.

²³ Na temat rokowań moskiewskich zob. więcej: P. Wiczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1939–1945*, Warszawa 2005, s. 227 i n.

²⁴ W. Studnicki, *Droga samobójcza*, „Lwów i Wilno”, nr 30, 29 1947, k. 2.

ziemia, współdziałanie z Armią Czerwoną w ramach Akcji „Burza” czy wybuch Powstania Warszawskiego, które nie tylko zrujnowało stolicę, ale przede wszystkim przyniosło ogrom ofiar. Doprowadziło to do osłabienia oporu Polaków przeciwko nadchodzącej okupacji sowieckiej²⁵. W liście do Ignacego Matuszewskiego z 26 XI 1945 r. Studnicki pisał wymownie: „Ostatni rząd polski zgubił państwo. Rząd emigracyjny zgubił naród, uczynił go strawnym dla Sowietów”²⁶.

To „strawienie” Polski przez ZSRS ułatwiała dodatkowo utrata ogromnej części elit. Straty, które poniosła polska inteligencja w wyniku niemieckiej oraz pierwszej i drugiej okupacji sowieckiej, a także polityka komunistów groziły demoralizacją tych, którzy ocalili²⁷. Pozbawienie Polaków osób najbardziej światłych miało tym tragiczniejsze skutki, że ułatwiała ZSRS podporządkowanie kraju nie tylko militarnie, politycznie czy gospodarczo, ale również duchowo. Ten wątek pisarstwa politycznego Studnickiego, ta obawa okazała się tym bardziej uzasadniona, że był on świadom przepaści — cywilizacyjnej i mentalnej — która dzieliła Polaków od Sowietów²⁸.

Należało więc za wszelką cenę bronić polskości, lecz nie było to jednak łatwe, choćby ze względu na wspomniane wyżej straty wśród elit. Nie należy jednak zapominać, że wielką ofiarę poniósł cały naród. Tym, co szczególnie bolało Studnickiego, była hekatomba Powstania Warszawskiego. W 1948 r. napisał, że zamiast powstania w stolicy należało wszystkie siły skierować do walki przeciwko ZSRS²⁹. Był przekonany, że to pozwoliłoby na opóźnienie pochodu Sowietów.

Władysław Studnicki zdecydowanie nie wierzył w możliwość zmiany sytuacji w Polsce w wyniku zapowiadanych wyborów do Sejmu. Takie przekonanie uznawał wręcz za naiwność. W dwudziestoleciu międzywojennym Komunistyczna Partia Polski nie miała żadnego poparcia społecznego. Stąd jej silna pozycja po wojnie była wynikiem wyłącznie zbrojnego wsparcia ZSRS oraz terroru, masowych aresztowań i zastraszania obywateli. Zapewnienia Anglosasów o gwarancjach wolnych wyborów traktował jak świadome kłamstwo. Był jednak przekonany, że o losie Polski przesądził już sam kształt jej powojennych granic³⁰. 19 II 1947 r., pisząc o wyborach do Sejmu, wskazywał, że stanowiły one przejaw klęski politycznej, którą poniosła Polska już dwa lata wcześniej, znalazłszy się w orbicie wpływów ZSRS. Wybory stanowiły jedynie początek nowego etapu sowietyzacji kraju i zapowiedź nowych represji wobec ludzi środowisk niepodległościowych i antykomunistycznych. „Zadaniem Rosji w Polsce — pisał Studnicki — jest niszczenie wszystkich tych, co mogą być pewnym ośrodkiem wpływów narodowych polskich, pewnym ośrodkiem oporu”³¹. Wybory jedynie ułatwiły zidentyfikowanie wybitnych, wyróżniających się w czasie kampanii wyborczej osób i ich prześladowanie. Studnicki przewidywał podobny rozwój wydarzeń, jaki miał miejsce w Estonii i na Litwie —

²⁵ Ibidem.

²⁶ List W. Studnickiego do I. Matuszewskiego, 26 XI 1945, w: *Korespondencja Władysława Studnickiego z Ignacym Matuszewskim, Wacławem Jędrzejczykiem i Henrykiem Kogutem z lat 1945–1948 (cz. I)*, oprac. S. Cenckiewicz, „Arcana” 2003, nr 2, s. 202.

²⁷ W. Studnicki, *Wspomnienia o Tennenbaumie*, „Lwów i Wilno”, 2 II 1947, s. 2.

²⁸ Studnicki wskazywał na prymitywizm i zdegenerowanie Sowietów, przejawiający się zarówno ich wiedzą o świecie, jak i niskim stanem moralnym. Wskazywała na to zakłamana i pełna obłudy propaganda, jak również masowe gwałty, rabunki i brutalne mordy, których dopuszczali się Sowietci nie tylko na ziemiach polskich, ale również na Węgrzech, w Rumunii i we wschodnich Niemczech. Miały one świadczyć o „zwyrrodnieniu psychologicznym wytworzonym przez Sowietów”.

²⁹ W. Studnicki, *Bierność czy aktywność*, „Lwów i Wilno”, 13 VI 1948, s. 2.

³⁰ Idem, *Co nas czeka?*, „Lwów i Wilno”, nr 13, 9 II 1947, s. 1.

³¹ Ibidem.

a więc stopniową eliminacją opozycji i tym samym nasilenie sowietyzacji czy wręcz zabieganie o wcielenie do ZSRS³².

Studnicki uznawał, że w tych warunkach utrata samodzielnego bytu państwowego przez Polskę jest nieunikniona. Proces ten może przebiegać szybciej bądź wolniej — w zależności od tego, czy ZSRS będzie liczył się ze stanowiskiem Anglosasów³³. Jedyłą nadzieję na uniknięcie inkorporacji w skład ZSRS i odzyskanie przez Polskę niepodległości upatrywał w wybuchu trzeciej wojny światowej między USA i Wielką Brytanią z jednej strony a Związkiem Sowieckim z drugiej. To oczekiwanie na wojnę zdeterminowało myślenie Władysława Studnickiego zarówno o Polsce, jak i o dalszych losach Europy Środkowo–Wschodniej.

Przesłanki nowej wojny

Rachuby Studnickiego na wybuch nowego konfliktu światowego nie były jego imaginacją, którą usiłował dopasować do swych teorii — tak uważała duża część polskiej emigracji powojennej i środowisk niepodległościowych w kraju. Pod tym względem Studnicki nie był więc osamotniony. Bacznie obserwowano więc wzrost napięcia między aliantami zachodnimi a ZSRS, oczekując, że przyczyni się to do zmiany sytuacji Polski. Nadzieje te często podsycały nagłe wybuchy konfliktów regionalnych (blokada Berlina w 1948 r., wojna w Korei w latach 1950–1953), co dawało nadzieję, że trwająca od 1946 r. zimna wojna zamieni się w prawdziwy konflikt militarny. Wojna ta, jak wierzono, wobec przewagi technologicznej i przemysłowej Zachodu, a zwłaszcza dzięki posiadaniu przez Stany Zjednoczone bomby atomowej, miała zakończyć się ostateczną klęską Sowietów³⁴.

W swych rachubach dotyczących przyszłej wojny Studnicki w 1947 r. zwracał uwagę na widoczną zmianę sytuacji w Europie i na świecie, która szczególnie dotyczyła właśnie stosunków między USA i Wielką Brytanią a ZSRS. Wśród pól rywalizacji amerykańsko-sowieckiej wymieniał przede wszystkim obszar Dalekiego Wschodu, wskazując na wzrost wpływów ZSRS w Chinach. Przedmiotem rywalizacji między Wschodem a Zachodem stał się też Bliski Wschód, czego przejawem było m.in. agresywne stanowisko Kremla wobec Iranu w 1946 r.

Polska wobec Ziem Zachodnich

Nadzieje te podzielał również Władysław Studnicki. O nowej wojnie pisał jak o czymś nieuniknionym, ale dla Polski szczęśliwym — bo przynoszącym tak długo oczekiwane wyzwolenie. Jednak to nie sprawa polska miała być zarzewiem przyszłego konfliktu. Rolę kluczową Studnicki przypisywał Niemcom ze względu na fakt, że kraj ten miał znacznie większe znaczenie dla USA i Wielkiej Brytanii niż Polska.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ O stosunku polskiej emigracji niepodległościowej do możliwości wybuchu trzeciej wojny światowej zob. A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003; Z. Woźniczka, *III wojna światowa w koncepcjach emigracji i polskiego podziemia w latach 1945–1947*, „Wiadomości Historyczne”, nr 3, 1992; idem, „Polski Londyn” i podziemie w kraju między wschodem a zachodem w latach 1944–1945, w: *Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Księga upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka–Jeźiorańskiego (1914–2005)*, red. J. Faryś, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski, 2005; idem, *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953*, Katowice 1999.

Te rachuby miały brzemienne dla Polski skutki. Zdaniem Studnickiego należało się spodziewać, że po zwycięstwie nad ZSRS Anglosasi zdecydują się na zwrot Niemcom ziem, które po drugiej wojnie światowej przyznano Polsce³⁵. Przypominał on, że kształt polskiej powojennej granicy zachodniej nie był wynikiem zabiegów dyplomatycznych rządu polskiego na wychodźstwie, lecz rezultatem działań dyplomacji sowieckiej. Wskazywał również, że Niemcy nigdy nie pogodzą się z utratą swoich wschodnich prowincji, o które kiedyś się upomną. Problem odzyskania tych terenów integrował rozmaite środowiska polityczne w Niemczech Zachodnich. Interesowali się tym również badacze różnych dziedzin nauki — politolodzy, historycy, ekonomiści.

Władysław Studnicki wskazywał ponadto, że kwestia kształtu polskiej granicy zachodniej nie była problemem tylko w stosunkach polsko–niemieckich. Wręcz przeciwnie — ukazywał jej międzynarodowy kontekst. Z przynależnością tych ziem do Polski nie zgadzały się bowiem nie tylko Niemcy. W dalszej perspektywie takie stanowisko mogły również zająć USA. Przede wszystkim ze względu na fakt, że przyjęty w 1947 r. plan Marshalla właśnie uczynił Niemcy kluczem do odbudowy Europy³⁶. Nie bez znaczenia były także wpływy kultury niemieckiej w USA oraz rola uczonych pochodzenia niemieckiego na amerykańskich uniwersytetach. To wszystko doprowadziło Studnickiego do wniosku, że Ameryka — która jak sądził będzie miała decydujący głos w sprawie kształtu Europy po trzeciej wojnie światowej — nie zgodzi się na przynależność dawnych obszarów niemieckich do Polski. Utrata ziem zachodnich stawała się więc dla Polski realnym zagrożeniem³⁷.

Analiza geopolityczna doprowadziła Władysława Studnickiego to konstatacji, że jeśli RP w wyniku nadchodzącej wojny nie odzyskałaby Kresów Wschodnich, znalazłaby się w katastrofalnym położeniu. Stąd też nie ulegało dla niego wątpliwości, że głównym celem Polski w nadchodzącym konflikcie zbrojnym powinno stać się właśnie odzyskanie tych ziem³⁸. Aby stało się to możliwe, należało podjąć trud spopularyzowania na arenie międzynarodowej znaczenia tych obszarów dla Polski. Dla Studnickiego nie ulegało wątpliwości, że po drugiej wojnie światowej polityczny środek ciężkości przesunął się z Europy do Stanów Zjednoczonych. Dlatego też to tam starał się szukać możliwości działania. W tym celu postulował utworzenie w USA „bloku emigrantów, w których interesie leży zwalczanie Rosji Sowieckiej i wyemancypowanie się od niej”³⁹. Zdaniem Studnickiego stawiając postulat powrotu do granic sprzed 1939 r. (z drobnymi korektami — nie przybliżał jednak, o jakie korekty chodziło), Polacy mogliby uzyskać poparcie także emigracji niemieckiej.

Co bardzo interesujące, Studnicki wskazywał, że zwrot Polsce ziem za linią Curzona byłby zbieżny również z interesami geopolitycznymi Niemiec. Po pierwsze — stwarzałoby to realną możliwość przesiedlenia/powrotu ludności polskiej, która osiadła na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Po drugie zaś — brak wspólnej granicy z Rosją dawałby Niemcom poczucie

³⁵ List W. Studnickiego do H. Koguta, 27 X 1947, w: *Korespondencja...*, cz. 2, s. 252, 253.

³⁶ Zgodnie z wcześniejszym planem sekretarza skarbu Henry’ego Morgenthaua z września 1944 r. pokonane Niemcy powinny zostać podzielone i pozbawione przemysłu. Plan Morgenthaua zakładał: rozbicie Niemiec na Niemcy Południowe i Niemcy Północne oraz na strefy międzynarodowe; całkowitą demilitaryzację; likwidację przemysłu ciężkiego; stworzenie państwa rolniczo–pasterskiego; obsadzenie powstałych państw przez wojska alianckie; północna część Prus Wschodnich miała być przyłączona do ZSRR. Część południowa, Górny Śląsk i część Dolnego Śląska do Polski. Obszar nad Renem i Mozela do Francji. Ostatecznie w listopadzie 1944 r. Roosevelt przychylił się do sugestii angielskiej, aby gospodarka niemiecka stała się fundamentem powojennej Europy i potencjalną zaporą dla ZSRS.

³⁷ W. Studnicki, *Polska...*, s. 217 i n.

³⁸ List W. Studnickiego do H. Koguta, 27 X 1947, w: *Korespondencja...*, cz. 2, s. 253.

³⁹ *Ibidem*.

bezpieczeństwa. Stanowisko Niemiec w sprawie przyznania Polsce ziem za linią Curzona było — zdaniem Studnickiego — istotne z jeszcze jednego względu. Otóż w nowych warunkach to właśnie Niemcy — paradoksalnie, jako państwo zaborcze — mogłyby zostać uznane przez USA za czołowego eksperta od zagadnień związanych z Europą Środkowo–Wschodnią⁴⁰.

Problem kształtu powojennych granic nieodparcie nasuwa pytanie o znaczenie dla Polski tych nabytków terytorialnych. Władysław Studnicki uważał to za bardzo złożony problem, gdyż były one tylko pozornie korzystne dla Polski. W rzeczywistości powojenne *status quo* miało pogłębiać antagonizm polsko–niemiecki, co z kolei zmuszało Polskę do szukania oparcia w ZSRS. Należy pamiętać, że decyzje konferencji międzynarodowych w Jałcie i Poczdamie rozstrzygały kwestie terytorialne w Europie na korzyść ZSRS, dając mu tym samym możliwość rozszerzenia swej strefy wpływów. W przypadku Polski chodziło o przedstawienie Sowietów właśnie jako gwaranta utrzymania ziem zachodnich⁴¹. Dlatego też Studnicki był przekonany, że to właśnie ZSRS jest najbardziej zainteresowany wytyczeniem nowych granic⁴². Uzasadniał tę tezę w dwojaki sposób — to pierwsze — to głównie ZSRS czerpał korzyści gospodarcze z przynależności ziem zachodnich do Polski (m.in. bogactwa naturalne, takie jak węgiel z Górnego i Dolnego Śląska); po drugie — propaganda komunistyczna, przedstawiająca ZSRS jako gwaranta utrzymania pojałańskich granic Polski, zwiększała potencjał militarny Sowietów (w razie konfliktu zbrojnego wsparcie militarne komunistycznej Polski)⁴³.

Studnicki był zdania, że powojenną granicę zachodnią należy potraktować wyłącznie jako narzuconą rekompensatę za Kresy Wschodnie i do czasu powrotu do granic sprzed 1939 r. domagać się utrzymania ziem zachodnich przy Polsce⁴⁴. W ówczesnym kształcie terytorialnym — zdaniem Studnickiego — Polska była skazana na los republiki sowieckiej⁴⁵. Jediną szansą na wyzwolenie stanowiło osłabienie ZSRS w nadchodzącej wojnie. Wówczas Polska mogłaby odzyskać ziemie wschodnie, co wyzwoliłoby ją spod wpływów Moskwy oraz pozwoliłoby ograniczyć ekspansję ZSRS w Europie i tym samym zapewnić bezpieczeństwo na Starym Kontynencie.

Władysław Studnicki przestrzegał jednak przed zgubnym w jego przekonaniu postulatem przynależności do Polski zarówno ziem wschodnich, jak i zachodnich. Postulaty te były nie do pogodzenia. W *Polsce za linią Curzona* pisał:

Polska z ziemiami za Linią Curzona musi być przednią strażą Europy przeciwko Rosji. Polska z ziemiami zachodnimi strażą Rosji przeciwko Europie. Polska z ziemiami wschodnimi nastawiona jest na antagonizm z Rosją. Polska z ziemiami zachodnimi — na antagonizm z Niemcami. Nie można budować Polski nastawionej na antagonizm z Rosją i Niemcami⁴⁶.

Widział Polskę w bloku sojuszniczym z Węgrami, Rumunią, Litwą, Łotwą, Estonią oraz Finlandią. Wykluczał zaś uczestnictwo w nim Czechosłowacji i Ukrainy. Pierwsze z tych państw uznawał za dobrowolnego sojusznika ZSRS, za — jak pisał — „posterunek rosyjski w środkowej Europie”⁴⁷. Członkostwo Ukrainy przekreślała zbrodnia ludobójstwa, którą popełnili Ukraińcy na Polakach w okresie drugiej wojny światowej, oraz konflikt terytorialny o Małopolskę Wschodnią.

⁴⁰ W. Studnicki, *Polska...*, s. 227, 228.

⁴¹ List W. Studnickiego do H. Koguta, 30 VII 1948, w: *Korespondencja...*, cz. 2, s. 260.

⁴² W. Studnicki, *Polska...*, s. 228.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ List W. Studnickiego do H. Koguta, 12 XII 1947, w: *Korespondencja...*, cz. 2, s. 255.

⁴⁵ Ibidem, s. 255, 256.

⁴⁶ W. Studnicki, *Polska...*, s. 226.

⁴⁷ List W. Studnickiego do H. Koguta, 12 XII 1947, w: *Korespondencja...*, cz. 2, s. 258.

Polska wobec trzeciej wojny światowej

Władysław Studnicki wielokrotnie stawiał pytanie, jakie stanowisko w chwili wybuchu trzeciej wojny światowej powinna zająć Polska. Nie ulegało wątpliwości, że Polacy nie mogli wesprzeć wysiłku wojennego ZSRS. Wykluczał również neutralność. Na zachowanie neutralności mógł sobie bowiem pozwolić — zdaniem Studnickiego — naród, którego ojczyzna leży w warunkach geograficznych pozwalających na to, czyli z dala od teatru wojny. Po drugie neutralność może zachować państwo, które dysponuje wystarczającymi siłami do jej obrony⁴⁸. Polska nie spełniała żadnego z tych warunków. W związku z tym Polacy stawali przed wyborem: albo Polska — jako satelita ZSRS — wesprze jego działania zbrojne, albo — oczywiście w miarę swych możliwości — będzie im przeciwdziałać. Jedno nie ulegało dla Studnickiego wątpliwości — ZSRS będzie usiłował wciągnąć Polskę do wojny i ogłosi powszechną mobilizację. Walcząc u boku Sowietów, polscy żołnierze byliby celowo wysyłani na stracone pozycje i tym samym narażani na ogromne straty.

Studnicki przekonywał również, że w obliczu wojny w Polsce rozpoczną się walki między niepodległościowcami a poplecznikami reżimu komunistycznego. Argumentem w tej rozgrywce nie byłoby nic innego, jak kwestia ziem zachodnich. Studnicki przewidywał, że w momencie wybuchu nowego konfliktu zwolennicy przynależności ich do Polski mogą opowiedzieć się po stronie ZSRS. Ich zwycięstwo — pisał — „byłoby naszą zgubą i klęską cywilizacji europejskiej”⁴⁹. Do zajęcia stanowiska prosowieckiego mieliby nawoływać skompromitowani kolaboracją z okupantem — jak to określił Studnicki — „różni nasi inteligenci”⁵⁰. To oni właśnie przedstawiliby ZSRS jako gwaranta utrzymania ziem zachodnich. Z kolei ci, którzy mieli świadomość, iż warunkiem niepodległości Polski był powrót w jej granice Kresów Wschodnich, zapewne podjęliby walkę z okupantem sowieckim. Ogólnie jednak oceniał, że Polacy mają wrogi stosunek do ZSRS⁵¹.

Dlatego też nawoływał rodaków do stawienia masowego oporu, do powrotu do metod walki partyzanckiej z okresu drugiej wojny światowej, której doświadczenia pozostawały wciąż żywe w świadomości społecznej. Studnicki uznawał również za konieczne powołanie polskich sił zbrojnych na emigracji. Przekonywał, że „będzie to nie tylko czynnik militarny, ale polityczny, wyrażający wolę narodu polskiego do niepodległości”⁵².

Przekonując o tej konieczności walki zbrojnej, Władysław Studnicki nie był jednak wolny od obaw. Miał w pamięci straty Polaków w okresie drugiej wojny światowej. Dotykał także bardzo złożonego problemu, jakim było odmienne psychologicznie znaczenie ofiar poniesionych w walce po stronie ZSRS od tych w walce przeciwko niemu. Te pierwsze — jego zdaniem — kojarzyłyby Polskę z ZSRS, drugie zaś pogłębiałyby istniejącą już przecież przepaść⁵³. Mimo to Studnicki zdecydowanie opowiadał się za zaangażowaniem Polaków w działania wojenne. Twierdził wręcz, że głównym zadaniem polskiej emigracji niepodległościowej po roku 1945 jest właśnie przygotowanie Polaków do nowej wojny. Ten sposób rozumowania Studnickiego szybko poróżnił go chociażby ze Stanisławem Mackiewiczem. Cat zarzucał Studnickiemu, że to nawoływanie Polaków do czynnego przeciwstawienia się władzy komunistycznej nie mogło być skuteczną taktyką; wręcz doprowadziłoby do zagroże-

⁴⁸ W. Studnicki, *Bierność czy aktywność*, „Lwów i Wilno”, 13 VI 1948, s. 2.

⁴⁹ List W. Studnickiego do H. Koguta, 27 X 1947, w: *Korespondencja...*, cz. 2, s. 252.

⁵⁰ W. Studnicki, *List do redakcji*, „Lwów i Wilno”, 14 IX 1947, s. 2.

⁵¹ List W. Studnickiego do H. Koguta, 27 X 1947, w: *Korespondencja...*, cz. 2, s. 252.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ W. Studnicki, *Bierność czy aktywność*, „Lwów i Wilno”, 13 VI 1948, s. 2.

nia biologicznego istnienia narodu polskiego⁵⁴. Studnicki wprost przeciwnie — kiedy śledził przebieg kryzysu berlińskiego w czerwcu 1948 r. — był przekonany, że jedyną szansą na przetrwanie jest dla Polaków wojna⁵⁵. Spodziewał się bowiem, że ZSRS wyjdzie z wojny jeżeli nie całkiem przegrany, to osłabiony, natomiast aktywna postawa Polski doprowadzi do odzyskania Kresów Wschodnich i przyniesie niepodległość⁵⁶.

Stosunki polsko–niemieckie i przyszłość Europy po trzeciej wojnie światowej

Przyszłość Europy po trzeciej wojnie światowej Władysław Studnicki upatrywał w integracji europejskiej. W swych koncepcjach geopolitycznych opowiadał się za federacją państw pod przewodnictwem Niemiec. To właśnie Niemcy w okresie pokoju miały odegrać kluczową rolę w obronie powojennej Europy przez ekspansją ZSRS. Stanowiłyby filar odbudowy i zjednoczenia gospodarczego Europy Zachodniej. Od współpracy z Niemcami Studnicki uzależniał również rozwój Europy Środkowo–Wschodniej⁵⁷.

Uzasadniając to twierdzenie, przypominał, że przed 1939 r. główny rynek zbytu i zaopatrzenia dla krajów tego regionu stanowiły właśnie Niemcy. Oddanie krajów Europy Środkowo–Wschodniej po drugiej wojnie światowej w orbitę wpływów ZSRS fatalnie wpłynęło na poziom życia ich mieszkańców. Podniesienie poziomu gospodarczego zapewni przemysł niemiecki, dynamicznie rozwijający się dzięki amerykańskim kredytom. Szczególnie dotyczyło to takich kwestii, jak budowa linii kolejowych czy elektryfikacja⁵⁸.

To podkreślanie gospodarczego znaczenia Niemiec dla wszystkich krajów regionu potwierdzało — zdaniem Studnickiego — jeszcze jedną bardzo istotną zależność. Był on bowiem przekonany, że stosunek USA i Wielkiej Brytanii do Niemiec w dużym stopniu zależał od ich spojrzenia na ZSRS. Początkową politykę aliantów zachodnich Studnicki oceniał więc jako zdecydowanie „przeciwniemiecką”, a więc — „przeciwuropejską”. Ten kierunek wynikał z przekonania Anglosasów, że ZSRS stanie się po drugiej wojnie światowej ich partnerem gospodarczym, a zarazem bardzo chłonnym rynkiem zbytu oraz źródłem cennych bogactw naturalnych. Właśnie ze względu na te rachuby gospodarcze, w efekcie jak wiadomo chybił, alianci zachodni dali przyzwolenie na sowieetyzację i eksploatację Europy Środkowo–Wschodniej oraz Niemiec Wschodnich⁵⁹.

Sam Władysław Studnicki był świadom, że znaczenie, które przypisywał Niemcom, mogło spotkać się co najmniej z niezrozumieniem wśród narodów środkowoeuropejskich — szczególnie Polaków. Postulował przewyciężenie nastrojów antyniemieckich, naturalnych po sześciu latach wojny, okupacji i prześladowań. Z drugiej strony pisał o niechęci Niemców do Polski, Czech, Węgier i Rumunii, której źródło tkwiło w wysiedleniach Niemców po drugiej wojnie światowej. Przypominał zarazem, że była to konsekwencja polityki ZSRS, który chciał tym samym zapobiec normalizacji stosunków między Niemcami a państwami Europy Środkowo–Wschodniej.

⁵⁴ Cat, *Przestrogi dla Polski*, „Lwów i Wilno”, 30 V 1948, s. 1.

⁵⁵ W. Studnicki, *Bierność czy aktywność*, „Lwów i Wilno”, 13 VI 1948, s. 2.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ W. Studnicki, *Polska...*, s. 208.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ Rabunkową politykę Sowietów najłatwiej było prześledzić na przykładzie Niemiec, gdzie dysproporcje między sytuacją gospodarczą oraz warunkami życia mieszkańców były bardzo widoczne (Studnicki przypominał tu chociażby o ucieczkach do Berlina Zachodniego). Zob. *ibidem*, s. 223.

Jego pomysły na rozwiązanie tego negatywnego splotu zależności były na tyle kontrowersyjne, że momentami ocierały się wręcz o fantazję. Otóż szansę na normalizację upatrywał Studnicki w powrocie Niemców do dawnych miejsc zamieszkania. Tak więc warunkiem współpracy gospodarczej stawał się zwrot Sudetów przez Czechy oraz ziem na wschód do granicy Odry i Nysy przez Polskę⁶⁰. Oczywiście realizacja tego rodzaju koncepcji, zakładając, że byłyby one realne, pociągałaby za sobą kolejne komplikacje. Studnicki wskazywał, że wkroczenie wojsk niemieckich na ziemie, które po drugiej wojnie światowej przyznano Polsce (np. podczas kampanii wojennej przeciwko ZSRS) miałyby tragiczne skutki i mogłyby doprowadzić do zbrodni na Polakach, gdyż Niemcy szukaliby rewanżu za wcześniejsze wysiedlenia. Aby do tego nie dopuścić, Studnicki postulował opracowanie innej trasy przemarszu dla armii niemieckiej⁶¹. Ta kwestia stanowiła jednak tylko przystawki „wierzchołek góry lodowej” trudności, które oznaczało zrzeczenie się przez Polskę tzw. Ziemi Odzyskanych. W pierwszych latach powojennych osiedliło się tam bardzo wielu Polaków, podjęto inwestycje w celu odbudowy tych terenów ze zniszczeń, za co — zdaniem Studnickiego — Polska powinna otrzymać należne odszkodowanie⁶². Kwestie te z pewnością wymagałyby szczegółowych rozstrzygnięć.

Jednak najbardziej kontrowersyjne były plany Studnickiego wobec ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych. Poświęcił temu wiele uwagi w książce *Polska za linią Curzona*, lecz proponowane przez niego rozwiązania można traktować jako czysto teoretyczne i całkowicie oderwane od rzeczywistości. Postulował bowiem przesiedlenie Polaków z ziem zachodnich — nie do końca rozstrzygnięty pozostawał jednak kierunek tego exodusu. Wykluczał tutaj ziemie północno-wschodnie; wymagały one bowiem olbrzymich inwestycji, były pozbawione niezbędnej infrastruktury na przyjęcie tak licznej fali ludności (brak dróg bitych, połączeń kolejowych, wymagające osuszenia bagien, melioracji itp.). W związku z tym koncepcje Studnickiego zakładały, że głównym terenem osadnictwa Polaków wracających z ziem zachodnich stałaby się Małopolska Wschodnia. Jednak i w tym wypadku nie obyłyby się bez perturbacji. Aby stało się to możliwe, należało przesiedlić mieszkających tam kolonistów przybyłych ze wschodniej części ZSRS, a przede wszystkim Ukraińców⁶³. Problematyczne mogło się również okazać samo nakłonienie Polaków do opuszczenia swoich nowo urządzonych siedzib i powrotu za linię Curzona. Studnicki wskazywał, że wielu osadników mogłoby nie chcieć dobrowolnie wyjeżdżać. Tym, co mogłoby ich do tego skłonić, byłoby przekazanie ziem zachodnich Niemcom⁶⁴.

Oceniane z dzisiejszej perspektywy powyższe koncepcje Władysława Studnickiego można uznać nie tylko za nierealne, ale wręcz za brutalne i niehumanitarne. Czemu miałyby służyć narażanie ludności polskiej na kolejne dramaty i cierpienia związane z przesiedleniem? Zdaniem Studnickiego ów exodus miałby przede wszystkim na celu wzmocnienie polskości na ziemiach wschodnich, które po trzeciej wojnie światowej — zgodnie z jego założeniami — zostałyby zwrócone Polsce⁶⁵. Problem był tym bardziej palący, że w wyniku przesła-

⁶⁰ W. Studnicki, *Polska...*, s. 208–210.

⁶¹ Ibidem, s. 224, 225.

⁶² Ibidem, s. 227.

⁶³ Ibidem, s. 225.

⁶⁴ Ibidem, s. 226, 227.

⁶⁵ Warto wspomnieć, że problem wzmocnienia żywiołu polskiego na Kresach Wschodnich Władysław Studnicki akcentował również w okresie międzywojennym. Na kwestię tę zwracał uwagę m.in. w pracach: *Kolonizacja i rozwój gospodarczy naszego Wschodu z 1922 r.* oraz *W sprawie osadnictwa żołnierskiego na kresach wschodnich z 1921 r.* O znaczeniu, jakie przywiązywał do ziem wschodnich, może świadczyć chociażby fakt, że tylko w latach 1919–1922 poświęcił temu zagadnieniu aż dziewięć broszur. Po drugiej wojnie światowej problem ten był jeszcze bardziej palący ze względu na ogromne straty osobowe poniesione przez Polaków w latach 1939–1945.

dowań ze strony Sowieców, Ukraińców i Niemców odsetek polskiej ludności na dawnych Kresach Wschodnich II RP uległ zdecydowanemu zmniejszeniu. Studnicki szacował liczbę Polaków na nie więcej niż 1,5 mln. Pozbawieni elit, często zastraszeni — ukrywali się ze swą polskością w obawie przed represjami⁶⁶.

Studnicki zakładał, że nakłady niezbędne do przeprowadzenia przesiedlenia Polaków, Ukraińców, a także na inwestycje na ziemiach wschodnich pokryje odszkodowanie, którego Polska mogła oczekiwać od Niemiec. Znamienne jednak, że ich wypłata miała nastąpić dopiero po zakończeniu trzeciej wojny światowej. W związku z tym nie sposób było oszacować wysokości samych reparacji, jak i ewentualnych kredytów, których Polsce mogły udzielić USA. Wiele bowiem zależało od sytuacji w Europie po wojnie z ZSRS. Studnicki dopuszczał jedynie, że w przypadku Niemiec do przyjęcia byłoby rozwiązanie, aby część odszkodowań wypłacono w formie pieniężnej, część natomiast w formie inwestycji we wschodniej Polsce⁶⁷.

W tym kontekście interesujący wydaje się problem rozliczenia zbrodniczej działalności Niemiec wobec Polski w okresie wojny i okupacji. Kiedy czyta się, co na temat Niemiec pisze Studnicki, trudno oprzeć się wrażeniu, że często łagodzi swe wypowiedzi i unika nazywania rzeczy po imieniu. Nawet gdy wspomina o konieczności przyznania Polsce odszkodowań wojennych, pisze, iż należą się one za „politykę Trzeciej Rzeszy”⁶⁸. Trudno to tłumaczyć stylem pisarstwa Studnickiego w ogóle. W swych pracach oraz publicystyce nie uciekał od wyrażania kategorycznych, śmiałych, często oskarżycielskich opinii. Dotyczyły one nie tylko odwiecznej antagonistki Polski — Rosji, ale także Ukrainy i Czechosłowacji. Gorzkich słów nie szczędził również rządowi polskiemu na wychodźstwie. Można wręcz powiedzieć, że chcąc zwalczać wszelkie koncepcje ugody z Rosją, gotów był odwołać się do argumentów natury moralnej. Czynił tak, mimo iż sam w roku 1912 przekonywał, że „polityka nie jest realizacją zasad, ale interesów, jest wynikiem realnych sił [...]”⁶⁹. Dziwić może to tym bardziej, że w okresie drugiej wojny światowej Studnicki oskarżał politykę niemiecką na ziemiach polskich.

Czym więc należy próbować tłumaczyć ten sposób pisania o Niemcach? Być może w jakimś sensie była to kontynuacja podejścia, które było bliskie Studnickiemu już w okresie międzywojennym. Otóż był on głęboko przekonany, że działalność w sferze publicznej — w tym również pisarstwo polityczne — powinna być podporządkowana bieżącym wymogom racji stanu. Jeśli więc racja stanu wymagała unikania podsycania antagonizmu polsko-niemieckiego, w takim kierunku należało również kształtować opinię publiczną — także za pośrednictwem prasy⁷⁰. Biorąc więc pod uwagę rolę, jaką Studnicki przypisywał Niemcom w odbudowie gospodarczej i integracji Europy, sposób jego pisania może stać się dla nas bardziej zrozumiałym.

⁶⁶ W. Studnicki, *Polska...*, s. 226. Nie należy zapominać, że ziemie polskie wcielone do sowieckich republik: białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej, od 1944 r. zostały poddane gwałtownej sowietyzacji. Sytuacja żyjących tam Polaków była dramatyczna, jeśli zważywszy, że doświadczyli już oni fali represji, zsyłek i wywózek do sowieckich łagrów w czasie pierwszej okupacji tych terenów w latach 1939–1941. Nie chcieli jednak opuszczać swych siedzib. Poddawano ich depolonizacji, przeprowadzono przymusową kolektywizację, opornych zsyłano w głąb ZSRS. Jednym zaś z głównych sposobów na wynarodowienie była ateizacja — zamykano kościoły, aresztowano duchownych, zakazywano dalszej posługi kapłańskiej. Polacy, którzy pozostali za linią Curzona, wierzyli, że doczekają czasów, gdy Polska od nich powróci. Niestety, na próżno.

⁶⁷ W. Studnicki, *Polska...*, s. 227.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ W. Studnicki, *Wskazania polityczne...*, s. 160.

⁷⁰ J. Sadkiewicz, „Ci, którzy przekonać nie umieją”..., s. 75.

Podsumowanie

Jak wspomniałam na początku artykułu, Władysław Studnicki był człowiekiem zarówno nietuzinkowym, jak i kontrowersyjnym; wzbudzał — i wzbudza do dziś — skrajne emocje. Jego koncepcje polityczne odczytywane dziś (zwłaszcza odnoszące się do kwestii niemieckiej) mogą być niezrozumiałe, niekiedy wręcz (jak te dotyczące kolejnych wysiedleń Polaków) budzić żywy sprzeciw i oburzenie. Mimo wszystko jednak stanowią pewien wykład na temat racji stanu — takiej, jak postrzegał ją sam Studnicki.

W 1948 r. Studnicki napisał: „Polityka nie może rządzić się pragnieniem zemsty, lecz winna dążyć do kształtowania lepszej przyszłości i musi liczyć się z warunkami realnymi”⁷¹. Przez całe życie wierzył właśnie w skuteczność realizmu politycznego. Niestety, ta wiara też przesłaniała mu często inne sprawy. Tak było chociażby w przypadku Niemiec. Moglibyśmy zadać sobie pytanie, czy uprawniona jest myśl o zawieraniu sojuszu z państwem wrogim ideologicznie, które stosując ową ideologię w praktyce, dopuściło się tak okropnych zbrodni na Polakach. W imię geopolitycznych interesów Polski i kierując się przekonaniem o zapewnieniu bezpieczeństwa Europy, Studnicki dopuszczał taką możliwość.

Po 1945 r., po doświadczeniach wojny i okupacji, opowiadanie się za sojuszem z Niemcami należałoby uznać za co najmniej ryzykowne. Idea ta nie zyskała zwolenników. Władysław Studnicki pozostał osamotniony. Należy jednak pamiętać, że po zakończeniu drugiej wojny światowej ten kształt sojuszu polsko–niemieckiego postrzegał on głównie przez pryzmat prognozowanego konfliktu zbrojnego między USA a ZSRS. Prace nad ostatnią książką, *Polska za linią Curzona*, wydaną — przypomnijmy — w 1953 r., zbiegły się z wojną w Korei — peryferyjną, ale jednak „gorącą”.

Trudno dziś wyrokować, czy i na ile zmieniająca się sytuacja międzynarodowa skłoniłaby Studnickiego do zmodyfikowania koncepcji geopolitycznych. W jego piśmarstwie nie znajdujemy bowiem scenariusza na wypadek, gdyby do wybuchu trzeciej wojny światowej jednak nie doszło. Można zaryzykować stwierdzenie, że nie zmieniłby swego spojrzenia na zagrożenie ze strony ZSRS. Czy skłoniłoby go to nadal do poszukiwania oparcia w Niemczech, a jeśli tak — to jaką miałyby ono przybrać formę? Te kwestie pozostaną nierozstrzygnięte.

The Sovietisation of Poland and Central–Eastern Europe in the Political Thought of Władysław Studnicki (1945–1953)

In his publicistic works, Władysław Studnicki (1867–1953), one of the most prominent representatives of Polish political thought, stressed that the territorial shape of Central–Eastern Europe in the wake of the Second World War was favourable exclusively for the USSR as a result of the compliance of the Western Allies *vis a vis* Soviet claims at the Yalta and Potsdam conferences. The victory of the geopolitical arguments and dictates of Moscow meant in the case of Poland predominantly the sanctioning of the Soviet annexation of the former Eastern Territories of the Second Republic and delineating the Polish eastern frontier along the so-called Curzon Line.

Studnicki anxiously observed the far-reaching consequences of Soviet initiatives in Central Europe. He thus regarded a withdrawal from agreements between the Anglo–Saxon powers and the Soviet Union to be not merely desirable but outright necessary for the restoration of an equilibrium on the Old Continent. One of the conditions for regaining Polish independence after 1945 was, in his opinion, the re-inclusion of the Eastern Territories within Polish frontiers. Studnicki perceived an opportunity for an implementation of those plans in an outbreak of a Third World War between the USA and the USSR. More, he considered belief in the possibility of an

⁷¹ List W. Studnickiego do H. Koguta, 30 VII 1948, w: *Korespondencja...*, cz. 2, s. 259.

independent emancipation of Poland from under the Soviet impact to be highly naive; the same held true for improving the domestic situation as a result of elections to the Legislative Sejm.

Studnicki maintained that after the anticipated American victory over the USSR the winner would decide to return to Germany all territories granted to Poland after the Second World War. Consequently, unless Poland would regain its Eastern Territories it would unquestionably find itself in a catastrophic situation as a country deprived of more than 50% of its pre-war area. At the same time, Studnicki warned against the postulates of surrendering to Poland both the eastern and western territories, which he regarded as pernicious and was convinced that terrains acquired in the West would be only ostensibly favourable for Poland. In reality, the *status quo* created by the Soviet Union after World War II would increase Polish–German antagonism, which, in turn, would force Poland to seek Soviet support.

Władysław Studnicki recognised the future of Europe during the aftermath of World War III in European integration. He also remained consistently faithful to the idea of a Polish–German alliance. His geopolitical conceptions supported a federation of states under the leadership of Germany, with the latter conceived as a condition for future peace and a factor playing a key role in the protection of post-war Europe against Soviet expansion. In this fashion, Germany would become a pillar for the reconstruction and economic unification of Western Europe. Moreover, Studnicki considered cooperating with Germany to be decisive for the development of the whole of Central–Eastern Europe.